

Budowniczowie w mundurach budują drogi i mosty

To, że każdego roku przybywa nam sporo mostów i dróg jest nie tylko zasługą przedsiębiorstw budowlanych. Trzeba bowiem wiedzieć, że znaczny jest w tym udział i naszego wojska, a konkretnie jednostek, które zajmują się budową mostów i dróg. Jednostki te w ramach swej praktyki szkoleniowej wybudowały w roku 1963 — 22 mosty kolejowe i drogowe, w roku 1964 — również 22, a w roku 1965 — 54.

Komunikat MSZ

Jak już informowała prasa, 4 bm. został zamordowany w Bangkoku delegat ministra handlu zagranicznego, Stanisław Gleb. Rząd Polski, ze względu na brak stosunków dyplomatycznych z Thailandem, zwrócił się do rządu radzieckiego o oficjalne reprezentowanie Polski wobec władz Thailandu w tej sprawie. Rząd radziecki przychylił się do prośby rządu PRL i w związku z powyższym ambasador ZSRR w Bangkoku przeprowadził rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Thailandu.

W trakcie tych rozmów premier i minister spraw zagranicznych Thailandu prosili o przekazanie rządowi PRL kondolencji. Oświadczyli, że policja prowadzi energiczne śledztwo i że podjęte zostały wszelkie środki dla zapewnienia bezpieczeństwa pozostałym pracownikom polskiej misji handlowej i członków ich rodzin.

KRONIKA

wypadków

● Podczas wydobycia z rowu samochodu ciężarowego na szosie w Lubczy (pow. tarnowski), został przejechany 24-letni Józef Kopacz (zam. we wsi Kowalowa). Poniósł on śmierć na miejscu. Kierowca — Zdzisław Jarski, zatrudniony w tarnowskiej ekspozyturze Krak. Przedś. Transp. Budownictwa został zatrzymany. ● 11-letnia Maria Głab (zam. w Lipnicy Wielkiej pow. Nowy Sącz), uległa śmiertelnemu porażeniu prądem. Dziewczynka trzymała się obudowy młocarni w momencie, gdy jej ojciec włączył prąd. ● Drugi wypadek porażenia miał miejsce we wsi Kwiepina (pow. Dąbrowa Tarnowska). Śmierć poniósł 30-letni Józef Popowicz, który usiłował wymienić bezpiecznik na słupie linii niskiego napięcia. ● Na stacji PKP Wieliczka, wypadła z pociągu mieszkanka tej miejscowości, 35-letnia Bronisława Zajac. Ciężko ranną kobietę przewieziono do szpitala.

O tym, jak ważne są to usługi niech świadczy wybudowany właśnie przez wojsko most portowy w Szczecinie, który przykrywa żeglowny kanał Parnicki, położony na gruntach torfistych i zamulowanych.

Od szeregu lat cywilne specjalistyczne biura projektów, mimo wielokrotnych prób nie mogły znaleźć właściwego rozwiązania technicznego budowy tego mostu. Aż dopiero zespół inżynierów wojskowych, opierając się na najnowszych osiągnięciach mostownictwa zaproponował projekt, spełniający wszystkie wymogi eksploatacyjno-techniczne.

Konstrukcja rozwiązana została w oparciu o zasadę działania płyt ortotropowych przy wykorzystaniu stali całkowitej spawanej i o podwyższonej wytrzymałości. Dźwigarami mostu są belki ciągłe, współpracujące ze sobą na zasadach rusztów. Dzięki takiemu rozwiązaniu zastosowanemu po raz pierwszy w naszym kraju, zaoszczędzono 460 ton stali o wartości około 10 milionów zł. Ponadto montaż elementów odbywał się całymi podseparatami przygotowywanymi na brzegu; wykonano go więc bez pełnych rusztowań, przy pomocy dźwigu pływającego. Na rusztowaniach zaoszczędzono 3.260 tys. złotych. Ze względu na lekkość całości konstrukcji można było wykorzystywać kesony starych podpór. To przyniosło dalszych 12 milionów złotych oszczędności.

W sumie przy budowie mostu portowego w Szczecinie zaoszczędzono około 35 milionów złotych. Należy przy tym dodać, że wykonano go w ciągu 2 lat, zamiast planowanych 4 lat.

Praca jednostek wojskowych przy budowie i naprawie dróg również przyniosła skarbowi państwa bardzo duże, sięgające wielu milionów złotych oszczędności finansowe i materiałowe. W ciągu ostatnich trzech lat jednostki te zbudowały bądź naprawiły 68 km dróg w 1963 r. — 38 km, w 1964 — 16 km, w 1965 — 14 km). A przecież podejmowały one i podejmują nadal także i inne przedsięwzięcia. M. in. poważnie partycypowały w budowie obiektów, np. skoczni narciarskiej w Zakopanem.

W roku bieżącym, znowu przybędzie nam sporo nowych mostów i dróg — również będzie w tym znaczny udział jednostek Wojska Polskiego.

RADA MINISTRÓW rozpatrzyła ostatnio i uchwaliła całokształt dokumentów dotyczących projektu planu 5-letniego naszego gospodarstwa do 1970 r. Plan ten obejmuje też rozwój badań naukowych i postępu technicznego. W tym miesiącu projekt uchwały o 5-lacie ma być przesłany do Sejmu.

W NADCHODZĄCYM ROKU SZKOLNYM w klasach pierwszych szkół zawodowych będzie mogło rozpocząć naukę ponad 370 tys. młodzieży. W wielu okręgach pozostało jeszcze ok. 25 tys. wolnych miejsc w różnego typu szkołach zawodowych. Najwięcej

Z kraju

jest miejsce w szkołach przysposobienia rolniczego i w zasadniczych szkołach zawodowych, zwłaszcza w międzyzakładowych i przyzakładowych o kierunkach: budowlany, drzewny i mechanizacji rolniczej.

W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI, Lubelskie Zakłady Przemysłu Cementowego w Chełmie będą mogły dostarczać ponad 3 mln ton cementu rocznie. Obok cementowni „Chełm I” i „Rejowiec” za 3-4 lata rozpocznie pracę cementownia „Chełm II”. Będzie to największy tego typu kombinat nie tylko w kraju, ale i w całej Europie. Na terenie przyszłej cementowni rozpoczęły się już prace budowlano-montażowe.

Wykonano wyrok śmierci

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z 14 kwietnia 1966 r., wydanym na sesji wyjazdowej w Tomaszowie Lubelskim, Józef Sołtyś skazany został w trybie postępowania doraźnego na karę śmierci za dokonanie w dniu 3 stycznia 1966 r., wspólnie z innym sprawcą, w celach rabunkowych zabójstwa inkasenta Zakładu Energetycznego w Zamościu.

Rada Państwa nie skończyła z prawa łaski. Wyrok został wykonany.

3 agentów Scotland Yardu padło od kul gangsterskich

LONDYN

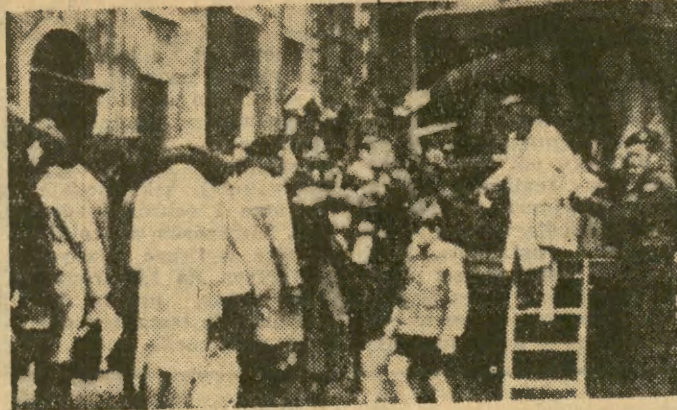
Na przedmieściu Londynu, Shepherd's Bush nieznani sprawcy zastrzelili 12 bm. trzech ubranych po cywilnemu wywiadowców policji kryminalnej, Agencji Scotland Yardu zginęli od trzech strzałów: jeden został zastrzelony w samochodzie, drugi w momencie kiedy wysiadał z auta, a trzeci w odległości około 18 m od pojazdu. Przygodni świadkowie twierdzą, że samochód z detektywami jechał śladem bieżącego auta marki „Standard Vanguard”, które jest w tej chwili poszukiwane przez policję londyńską. W samochodzie tym miało jechać czterech mężczyzn, z których dwaj wyskoczyli z auta i otworzyli ogień do policjantów.

Dla odmiany — konterfekt przerysowany. Komisja Apaloo ogłosiła rewelację na temat Kwame Nkrumah, obalonego przywódcy Ghany. Rzekomo Nkrumah nie znał wartości pieniędzy, w 1961 r. miał zdymisjonować ministra finansów za odmowę wyasygnowania 2 mln funtów na osobiste wydatki prezydenta. Zaangażował też 8 kwestarzy, aby czepiali pieniądze, skąd tylko się da, bo dawał prezenty wartości 500 do 5000 funtów. Szokujące — prawda?

Konterfekty

I w zamierzeniu komisji ma szkować przynajmniej nas, Europejczyków, bo nie wiadomo, czy takie samo wrażenie wywiera u Ghańczyków. Cokolwiek by się powiedziało o kulcie Nkrumah i jego rozrzutności, to jednak Afryka zachodnia wiele mu zawdzięcza. Zapewne bez niego nie byłoby Ghany, której obecni władcy starają się zohydzić przebywającego na wygnaniu prezydenta.

W galerii wizerunków jeden należy do zdecydowanego cywila. Mowa o George Brownie, który zamienił ze Stewartem teke ministra gospodarki na teke ministra spraw zagranicznych. Co ciekawsze, ten rzecznik współpracy W. Brytanii z EWG zaledwie 3 tygodnie temu złożył odrzuconą przez Wilsona dymisję. I teraz nie bardzo wiadomo, czy to Stewart ma ratować zagrożoną gospodarkę W. Brytanii, czy Brown — politykę zagraniczną. Bo z jednej i z drugiej Brytyjczyki nie są zbyt zadowoleni.



Kto zna tych zbrodniarzy hitlerowskich?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie prowadzi śledztwo, dotyczące przestępstwa działalności byłego zespółczy szefa gestapo w Tarnowie Huberta Schachnera oraz grupy funkcjonariuszy żandarmerii hitlerowskiej z terenu Bochni i Wieliczki, żandarmów: Boguscha, Göbela, Rudolfa Becka, Brinka lub Brinkera, wachmistrza żandarmerii Liebmann. Wszyscy oni pełnili służbę na terenie Bochni i powiatu bocheńskiego.

Prowadzi się również dochodzenie w sprawie działalności żandarma Wagnera, który miał być zastępcą komendanta żandarmerii w Wieliczce, a także w sprawie funkcjonariusza krakowskiej gestapo, Frommela lub Frommela.

Zwracamy się do wszystkich, którzy by wiedzieli o przestępstwach działalności wymienionych, byli świadkami ich zbrodniczych czynów lub dysponowali dokumentami w odniesieniu do wspomnianych osób, o nadsyłanie informacji lub osobiste zgłoszenie się w siedzibie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 52, w gmachu Sądu Wojewódzkiego. Telefon 559-28.

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie

Co słychać?

Francuscy eksperci przemysłu obrotowego obliczyli, że przez 50 lat „statystyczny” mieszkaniec naszego globu przechodził średnio 750.000 km w ciągu życia. Obecnie, 1 człowiek przebywa średnio pięć, choć „tylko” 402.500 km.

Na zakończenie jeszcze jeden konterfekt. Spularyzowała go ankietą tygodnika „Quick”. Mowa o współtwórcy cudu gospodarczego w NRF kanclerzu Erhardzie, z którego jest zadowolonych 32 proc. ankietowanych. To i tak dużo, bo w NRF dają się obecnie we znaki te same objawy kryzysu, co w W. Brytanii: podwyżka cen, wzrost kosztów utrzymania. W Bundesradzie mówi się nawet o zmianie konstytucji dla przedsięwzięcia środków stabilizacji.

Cóż zatem w tej chwili wyborcy zawdzięczają kanclerzowi? „Chciałbym mu dać ostatnią szansę, ponieważ jest takim dobrym człowiekiem” — pisze jeden. „Palacze cygar zawsze trzymają się razem, to wiadome” — stwierdza inny. „Dobrze, że mamy na czele nawy państwowej przyjaciela piłki nożnej” — zauważa zapalony kibic. „Bez niego nigdy byśmy tak daleko nie doszli w... mistrzostwach piłki nożnej”.

O zasługach politycznych przernie się nie wspomina, wiążąc nadzieje raczej z przyszłymi kandydatami Barzelem lub Brandtem. Prezesura klubu piłki nożnej to zajęcie akurat dla obecnego kanclerza. Przynajmniej nie daje wpływu na politykę.

Ostatnio w Europie zachodniej coraz częściej mają miejsce strajki pracowników transportu. Po niedawnym strajku transportowców włoskich, rozpoczął się obecnie strajk w stolicy Irlandii — Dublinie, gdzie strajkowali kierowcy miejskich autobusów. Komunikacja w mieście odbywa się przy pomocy wojskowych ciężarówek. Na zdjęciu: wojskowa ciężarówka przywoziła do pracy robotników. CAF — Photofax

Korzystniejsze przepisy rentowe podwyżka dla najniżej zarabiających

(Dalszy ciąg ze str. 1)

walidztwa powstałego wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, 700 zł — renty inwalidzkie II grupy z tytułu inwalidztwa powstałego wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej albo pozostającego w związku ze służbą wojskową; 470 zł — renty rodzinne — po pracownikach zmarłych wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej albo po żołnierzach lub inwalidach zmarłych w związku ze służbą wojskową.

Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie wypłaty rent rentistom będącym inżynierami lub technikami. Nie tracą oni obecnie prawa do renty jeśli ich zarobki nie przekraczają 1/3 podstawy wymiaru renty i nie są większe od 2 tys. zł. Dotychczas mogli oni zarabiać jedynie do 500 zł.

Nowe zarządzenie obejmuje rentistów-inżynierów zatrudnionych w przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej, w biurach konstrukcyjnych i technologicznych oraz w instytucjach naukowo-badawczych na stanowiskach wymagających kwalifikacji inżyniera albo wykonujących dla tych zakładów prace na podstawie umów zlecenia lub umów o dzieło. Technicy mają prawo do zwiększonych zarobków i dochodów — bez utraty prawa do renty — jeśli wykonywali poprzednio swój zawód co najmniej przez 20 lat. Przed uzyskaniem prawa do renty muszą oni nie mniej niż 10 lat zajmować samodzielną lub kierowniczą stanowisko w zakresie swojej specjalności.

Niska granica dopuszczalnych zarobków uniemożliwiała dotychczas właściwe wykorzystanie rentistów-inżynierów i techników. Utrudniała ona także inżynierom i technikom — zwłaszcza o wysokich kwalifikacjach i zarobkach — podjęcie decyzji o przejściu na rentę. Zakłady pracy będą mogły także zatrudniać rentistów z wysokimi kwalifikacjami technicznymi w niepełnym wymiarze godzin, bez konieczności blokowania etatu.

Bojkot Beatlesów w St. Zjednoczonych

NOWY JORK

Tournée brytyjskiego zespołu Beatlesów Johna Lennona po Ameryce rozpoczyna się pod niekorzystnymi warunkami ze względu na to, że krytyczne wypowiedzi Lennona na temat religii, połączone z wychwalaniem swego zespołu, wywołały ostatnio w pewnych kołach USA ogólną, ostrą nagonkę na ten rodzaj produkcji wokalisty-muzycznej. Wyraziło się to m. in. w paleniu płyt Beatlesów i w nawoływaniu do bojkotowania zespołu brytyjskiego. Sami Beatlesi wyrażają obawę, że tournée nie obejdzie się bez awantur.

Ich przybycie do Bostonu, nastąpiło w dużej dyskrekcji i przy zastosowaniu policyjnych środków bezpieczeństwa.

„Złota plakietka” dla polskich artystów-ceramików

Na międzynarodowym konkursie ceramiki artystycznej w Gualdo Tadino we Włoszech, I nagrodę honorową — „Złotą plakietkę” zdobyli Helena i Lech Grześkiewiczowie z Warszawy. Tematem konkursu były problemy komunikacji. H. i L. Grześkiewiczowie zgłosili płaskorzeźbę pn. „Na błękitnej drodze”.

347 samobójczy skok z wieży Eiffla

PARYŻ

Ubiegłej nocy, nie zidentyfikowany osobnik w wieku ok. 30 lat wyskoczył z II piętra wieży Eiffla, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak stwierdza komunikat policyjny, jest to już 347 wypadek samobójstwa popełnionego na tej wieży od czasu zakończenia jej budowy w 1889 r.

Tekst zarządzenia prezesa Rady Ministrów został opublikowany w Monitorze Polskim nr 40.

Komentarz „P/”widy”

NATO zagraża pokojowi w Europie

Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł znanego publicysty J. Żukowa o bezpieczeństwie europejskim.

Istniejące obecnie w Europie granice — to granice pokoju, pisze m. in. J. Żukow. Ich nienaruszalność, udaremnienie prób naruszenia tych granic przez odwetowców — to główna przesłanka zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Można tylko się dziwić, jak niezwykle lekceważeniem własnego bezpieczeństwa członkowie NATO dopuszczają oficerów Bundeswehry na kierownicze stanowiska w swych armiach — stwierdza J. Żukow.

Wybitnie odpowiedzialne stanowisko dowódcy naczelnego sił zbrojnych NATO w Europie centralnej objął niedawno zbrodniarz wojenny, gen. von Kiehlmann.

Autor podkreśla następnie, że wszyscy trzej myśliciele Europejczyści powinni przyjąć pokojowe propozycje NRD.

— Oba państwa niemieckie muszą wyrzec się broni atomowej; uznać istniejące w Europie granice; nawiązać stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi państwami NATO i wszystkimi państwami Układu Warszawskiego; oświadczyć, że są gotowe prowadzić rozmowy w sprawie rozbrojenia; anulować układy i dekryty blokujące drogę do przywrócenia jednoci Niemiec; oba państwa niemieckie muszą rozpocząć rozmowy w sprawie normalizacji swych wzajemnych stosunków.

Krótko...

■ W jednej z kopalń Ostrowy (CSRS), zawalił się chodnik, zasypując 5 górników. 12 bm. ekipy ratownicze natrafili na zwłoki jednego górnika, poszukiwania pozostałych trwają.

■ Stan zdrowia 37-letniej pacjentki w szpitalu w Houston, Esperanzji del Valle Vasquez, która 8 bm. podała się operacji wszczęcia protezy sercowej, nadal się poprawia. Pacjentka przeszła kilka kroków po sal szpitalnej.

■ Agencja TASS donosi, że w nocy z 11/12 bm. zarejestrowano w Taszkencie dalsze wstrząsy podziemne o sile ok. 4 stopni (według skali 12-stopniowej). Również w stolicy Republiki Kazachskiej — Alma Ata, zanotowano 12 bm. trzęsienie ziemi o sile 4 stopni. Na szczęście wstrząsy nie spowodowały żadnych strat.

...z dalekopisu

Od niedzieli...

on wydarzeniem ubiegłego tygodnia nadawał konflikt wietnamski, stopniowanie brudnej wojny. Bawiący w Sajgonie Nixon wypowiedział się za zwiększeniem liczebności wojsk USA w Wietnamie, dzięki czemu będzie można skrócić wojnę z przewidywanych przez teoretyków 8 lat do... 7. Na razie siły amerykańskie mają być podwojone — do ok. 540 tys. żołnierzy bo okazuje się, że Vietcong zdobył sobie silne wpływy w delcie Mekongu, gdzie nie ma ani jednego Amerykanina.

Ostatnie wypowiedzi na temat wojny w Wietnamie wyraził zarysowały konterfekty polityków USA. Rusk i McNamara są nader zadowoleni z osiągniętych postępów. Zdaniem badaczy opinii publicznej, każda zdecydowana akcja przynosi wzrost popularności prez. Johnsona. Dbają więc o tę popularność politycy, doradcy i wysłi dowódcy wojskowi, tylko świat nadal płaci za nią wysoką cenę.

W Iraku, gdzie wkrótce po wycisze w ZSRR podał się do dymisji pierwszy cywilny premier od rewolucji w 1958 roku Bazzaz, emineńce w mundurach khaki wywierają również wyraźny wpływ na rządy. Wprawdzie nowy pre-

mier 50-letni Najfi Talib nie powierzył teki wicepremiera zwolennikowi wojny z Kurdami — Ukailly'emu, ale i nie powołał do gabinetu ich przedstawiciela o baśniowym nazwisku Baba Ali, co było jednym z warunków porozumienia. Sam Talib, gen. major, b. szef wywiadu, reprezentuje interesy niezadowolonych z

rozjemcy starszych oficerów, dla których wojna jest rzeczą miłą.

W galerii wizerunków jeden należy do zdecydowanego cywila. Mowa o George Brownie, który zamienił ze Stewartem teke ministra gospodarki na teke ministra spraw zagranicznych. Co ciekawsze, ten rzecznik współpracy W. Brytanii z EWG zaledwie 3 tygodnie temu złożył odrzuconą przez Wilsona dymisję. I teraz nie bardzo wiadomo, czy to Stewart ma ratować zagrożoną gospodarkę W. Brytanii, czy Brown — politykę zagraniczną. Bo z jednej i z drugiej Brytyjczyki nie są zbyt zadowoleni.

...do soboty

Fabryki zamiast pomidorów? Tak. Ale zamiast ilu?

Kiedy pisaliśmy niedawno o rysującej się potrzebie wprowadzenia odpłatności za wydzielane tereny na poziomie mniej więcej odpowiadającym cenom rynkowym czy (nazwijmy to inaczej) zdrowemu rozsądkowi, to nie tylko dlatego, że system obecny wydaje się niesprawiedliwy wobec posiadaczy terenów. Zapewne, jeśli za 1 m² wydzielanej ziemi płać się 3,90 zł, czyli mniej niż za pół wiaderka ziemi do skrzynek z kwiatkami — to trudno nazwać takie odszkodowanie rozsądnym.

Ale wpływ owych niskich cen za tereny uwidacznia się i w całej polityce lokalizacyjnej. Czy można się spodziewać, że projektant zakładu przemysłowego będzie obchodził się oszczędnie z terenem, który kosztuje takie grosze? Nie obchodzi to ani inwestora, ani biura projektów, ani wykonawcy, ani wreszcie tego, który przyszedł zakład produkcyjny będzie użytkował. Poprzednie lata przynosiły w tej dziedzinie dowody zatrważające roz-

rzutności, dokonywanej często w imię szlachetnych hasel. „Popatrzcie, ile w tej fabryce będzie zieleni!” — wołali projektanci nie zastanawiając się nad tym, że owe obszerne tereny pomiędzy halami produkcyjnymi zamienia się szybko w wysypiska śmieci i składowiska odpadków, a jeśli nawet tak się nie stanie — to pracownicy nie korzystając z owych pięknych trawników gdzieś za murem, narzekać tylko będą na konieczność dalekiego transportu, noszenia elementów z miejsca na miejsce, braku kontaktu pomiędzy oddziałami.

Jeśli więc cena ziemi w projekcie inwestycyjnym nie działa, jest tylko drobnym ulamkiem kosztów, bez znaczenia — to różnorodnym przejawom rozrzutności trzeba było zacząć zapobiegać przez... przepisy. Jest tego gruba księga: przy 100 chorzych i 20 osobach obsługi szpitalowi przynajmniej się pod budowę tyle a tyle metrów, szkole na głowę znowu ileś tam, w osiedlach mieszkaniowych także wiadomo czego się trzymać. Ale o ileż trudniej dać sobie radę z zakładami przemysłowymi: każdy jest inny, ma swoje specyficzne cechy, projektuje się go indywidualnie. Tu żadne przepisy nie pomagają, jeśli cena za ziemię nie będzie miała dla inwestora znaczenia.

Niedawno czytaliśmy o zadziwiającej, aż niewiarygodnej rozrzutności przy projektowaniu zbiorników przeciwpożarowych. Oto inny przykład, który wydaje się równie nieprawdopodobny. Oto zrewidowano projekt pewnego zakładu, na który teraz wystarczy już 600 mln zł zamiast miliarda! Zmniejszono tam wyskutek zagęszczenia długości transportu pociągowego z 2500 do 830 m i pionowego z 1000 aż do 220 m! Co to znaczy w kosmosie rur, hal, zadaszeń, energii?

Niewiele buduje się w Krakowie nowych zakładów przemysłowych poza Huta Lenina, gdzie rekordowe lekceważenie zasady oszczędności terenu i przedwczesne wydzielanie należało na szczęście do przeszłości i miejmy nadzieję nie powtórza się przy dalszej rozbudowie. Ale jak wygląda sprawa oszczędności terenów pod fabryki i fabryczki budowane na terenie województwa? Kto zastanawia się nad niepotrzebnymi stratami, jakie wywołuje rozrzutne rozmieszczanie magazynów i baraków? Nazywa się to „prowizorka” i taka prowizorka trwa potem przez wiele lat, przekreślając również i na przyszłość możliwość rolniczego użytkowania tych terenów.

Proces pochłaniania ziemi przez miasta, przemysł, wysypiska postępuje na całym świecie i nie ma na to rady. W pewnym stopniu jest on przecież także pochodną przyrostu ludności. Czy jednak zmniejszenie się użytków rolnych na jednego mieszkańca w latach 1950—1965 z 0,81 na 0,63 ha było wprost proporcjonalne do wzrostu ludności i uprzemysłowienia? Czy nie obeszliśmy się mniejszą stratą?

Z korzyścią nie tylko dla gospodarki rolnej, ale przede wszystkim dla ogrodnictwa i bazy rekreacyjnej miast. W tych bowiem dziedzinach szkody są największe, że zrozumieliśmy przyczynę: nowe inwestycje grupuje się przecież właśnie w najbliższym sąsiedztwie istniejących skupisk ludnościowych.

Oczywiście, wszelkie apele o oszczędność terenu są apellami o szukanie tzw. złotego środka. Wypośredkować tu przecież trzeba pomiędzy obciążalnością ekonomiczną budowania na przykład piętrowych magazynów (powiększe-

(Dokończenie na str. 4)



„Amator” pięknych nóg, wśród manekinów w Centralnym Domu Towarowym w Warszawie.
CAF — Miedza

Aż tu sięgało Morze Czarne

Fosforyty i bursztyny na Lubelszczyźnie

Podczas prac badawczych prowadzonych na Lubelszczyźnie w rejonie Parczewa przez Instytut Geologiczny natrafiono na niewielkiej głębokości na warstwę piasku pochodzenia morskiego. W piasku znajdują się bursztyny oraz bryły fosforytów zawierające do 17 proc. tlenku fosforu (P₂O₅) — surow-

ca do produkcji nawozów sztucznych.

Charakterystyczne cechy występowania tych minerałów wskazują na analogię z obszarami Anglii, północnej Francji oraz Ukrainy. Według opinii geologów, jest to wynikiem faktu, iż na teren Lubelszczyzny sięgała niegdyś odnoga Morza Czarnego łącząca się z Morzem Północnym. Południowo-zachodnim brzegiem morskim były Góry Świętokrzyskie.

Raki

na święto raka

Stałym i największym odbiorcą polskich raków jest — jak wiadomo — rynek francuski. Ale w sierpniu duże transporty tych przysmaków wysłamy również do Szwecji, gdzie obchodzone jest w tym miesiącu Święto Raka. Zgodnie ze starą tradycją, w tym dniu na każdym szwedzkim stole znaleźć się powinny rakowe smakołyki i to w kilku postaciach.

Dotychczasowe wyniki badań w rejonie Parczewa nie pozwalają jeszcze określić zasięgu występowania interesujących pozostałości morskich oraz ich ewentualnej wartości przemysłowej. Jednak — zdaniem specjalistów — cały obszar Polski na północny wschód od Gór Świętokrzyskich uważać można za perspektywiczny dla poszukiwań fosforytów — cennego importowanego obecnie surowca dla chemii.

Sauna jest wszędzie. Obok letnich domków, setkami ciągnących się wzdłuż jezior, na skrajach lasów, stoją zawsze mniejsze domki z kominem, w których urządzono sauny, opalone drzewem. Kiedy zwiedzaliśmy w jednym z miast po drodze nowy bank o ciekawej architekturze, pokazano nam też dyrektorską saunę. Była urządzona nieporównanie bardziej luksusowo niż ta w hotelu, szczególnie pierwszy pokój — szafy w ścianie z jakiegoś bardzo szlachetnego drzewa zawierającego nieprzebrany zapas najlepszych trunków, koniaków, whisky, wódek, świetnych cygar i napojów orzeźwiających. Jest rzeczą przyjętą, że tu zaprasza się poważniejszych kontrahentów i zdaje się, że tu załatwiała się najważniejsze interesy. Sauna jest bowiem także instytucją społeczną — w odprężonej atmosferze nawiązuje się tu między obcymi nie sympatii i wzmacnia się więź łącząca przyjaciół. Kiedy Chruszczow odwiedzał Helsinki, zwykł do rana niemal przesiedziwać w saunie z prezydentem Kekkonem, co nie pozostawało bez korzystnego wpływu na sprawy dyplomatyczne. Każda fińska ambasada na świecie ma swoją saunę, do której zaprasza go wybitniejsze miejscowe osobistości. „To bardzo sprzyja nawiązaniu dobrych stosunków, trudno przecież być sztywnym i nieprzystępnym, kiedy się siedzi w stroju Adama, pali cygaro i pije dobre piwo, nie mówiąc już o wzajemnym szorowaniu sobie pleców drapaczką”.

Sauna — ideał musi być położona nad brzegiem jeziora. Wtedy zamiast pod prysznic skaczemy w wodę i pływamy w lodowatej wodzie. Podobno wcale nie jest zimno.

JACEK ADOLF

POCZYTALON „Echa”

Dzień wolny krwiodawcy

Stanisław G. Sucha. — Zakład pracy nie chce mi wypłacić wynagrodzenia za opuszczony dzień, podczas którego oddawałem krew, jako krwiodawca.

Zakład pracy nie ma słuszności; należy się Panu wynagrodzenie. Podstawa prawna: pismo ogólne Nr 188 Prezesa Rady Ministrów z 11. XII. 1951 r. (Mon. Pol. Nr A-103 z 1951 roku). (JP)

Ubezpieczenie konieczne

S. N. Czy kierowcy samochodów „Pick-up” wolno przewozić ludzi z jednej miejscowości do drugiej bez ubezpieczenia w PZU?

Od 1. I. 1962 r. wprowadzony został obowiązek ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków — osób przewożonych pojazdami samochodowymi wraz z obsługą. Kierowca pojazdu dopuszczonego do ruchu na drogach publicznych — na każde żądanie organów MO winien okazać ważny dowód opłacenia składki za obowiązkowe ubezpieczenie z ruchu pojazdów samochodowych. (Dz. U. Nr 55 z dn. 6. XII. 1961 r. poz. 311). (S)

Naprawa rynny

R. W. W naszym domu przecieka rynna, woda gęszczona leje się po ścianie i w kuchni u mnie wystąpiły wilgotne plamy. Co robić?

Przed wszystkim należy zwrócić się do administracji domu z żądaniem naprawy rynny, gdyby to nie pomogło, proszę komitet blokowy o interwencję. (ol)

Należało skonwertować

S. W. Posiadam obligację Premijowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Gdzie mogę sprawdzić listę wylosowanych obligacji?

Obligacje Prem. Pożyczki Odbudowy Kraju należało w terminie do dnia 31 maja 1953 r. skonwertować (zamienić) na obligacje NPSRF. Po tym terminie — stosownie do postanowień dekretu z dn. 9. I. 53 r. (Dz. UPRL nr 19, poz. 31) — wszystkie nieprzebrane do konwersji obligacje PPOK utraciły swoją wartość. W związku z tym od 1. VI. 53 r. zaprzestano wypłat na obligacje PPOK z tytułu ich wylosowania przy równoczesnym wycofaniu wszystkich wykazów dot. losowania tych obligacji. (am)

Kot agresor

J. B. Rząska. Kot sąsiada zadusił mi 16 młodych królików. Kto ma obowiązek zapłacić mi za te szkody? A ponieważ kot znowu się zakrada, czy mam prawo zniszczyć tego agresora?

Takie sprawy reguluje kodeks cywilny, który w art. 431 mówi, że ten, kto zwierzę chowa obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody. Sąsiad więc powinien zapłacić. W obronie swych królików nie będzie Pan odpowiadał za to, jeśli odpędzając kota — zrani go czy nawet zabije (art. 424 kodeksu cywilnego). Przed zniszczeniem jednak tego „agresora” radzimy polubownie porozumieć się z sąsiadem, aby swego kota lepiej pilnował. (JP)

Tylko „Domek”

„Czytelnik R.”. Czy to prawda, że w Kobietyńcu została założona spółdzielnia mieszkaniowa domków jednorodzinnych?

Jak nam wyjaśnił Centr. Związek Spółn. Budown. Mieszkaniowego — Oddz. w Krakowie, na terenie Krakowa działa tylko jedno Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych „Domek” z siedzibą przy ul. Lubickiej 25, kontrolowane i nadzorowane przez w/w Oddział. W Kobietyńcu nie istnieje żadna spółdzielnia mieszkaniowa, ani też spółdzielcze zrzeszenie budowy domów jednorodzinnych. (an)

Steve Forrest

H. W. Kto grał główną rolę w telewizyjnym filmie „Tropiciel” z serii „Baton”. Czy Templer?

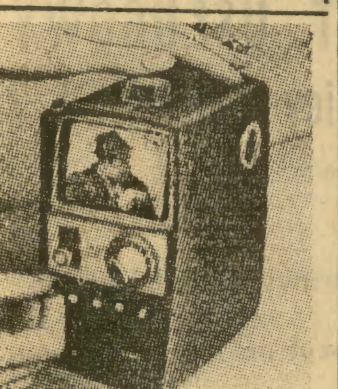
Nie! Odtwórcą głównej roli w nowej serii „Baron” jest Steve Forrest, który sędząc po ilości listów — zaczyna w popularności dorównywać „Świętemu”. (S)

Kartki z kalendarza

Kto odetka?

Przed paru laty hucnie otwieraliśmy krakowski Dom Turysty. Dzisiaj tak zwana w fachowych kołach i n w e s t y c j a stała się jednym z zwykłych i pozytywnych elementów krajoznawstwa. Uwaga władz, opinii, działaczy i wszystkich świętych odwróciła się ku kołowym, nowym inwestycjom. Tymczasem w ub. niedzielę w Domu Turysty w toalecie zatkana umywalka pełna była brudnej wody. Płytki na podłodze i kafelki na ścianach zdążyły, że ząb czasu działa tu intensywniej niż proszek do szorowania. W barze samoobsługowym już o godzinie 4 po południu wykreślono z karty większość dań, z wyjątkiem zrazów z kaszą. Dom Turysty powoli wprawdzie, lecz zdecydowanie schodzi na psy.

Cierpimy na brak szacunku dla swoich własnych osiągnięć. Niechęć budzi w nas codzienny mrówczy trud. Holenderska gospodyni, która mydłem szoruje chodnik przed swoim domkiem, jest dla nas jawnym wizerunkiem równego stopnia koszmarnym jak niepojętym. Dajcie nam wielkie dzieła, wtedy pokażemy co umiemy. Wielkie, nowe inwestycje, efektowne prace, niezwykłych przestępców! Wtedy dokonujemy cudów, mobilizujemy państwową kasę i społeczną ofiarności. Ale kto zamiecie schody? Kto odetka umywalkę w Domu Turysty? Kto złapie tego drania, co już czwartą raz urwał słuchawkę w mojej budce telefonicznej? (j)



Jest lekki, gdyż waży niepełne 2,5 kg i zgrabny, bo rozmiarami nie przekracza przeciętnego aparatu fotograficznego. Włącza się go do kontaktu, a w podróży wystarczy bateria, by o każdej porze odebrać najbliższy program, nie przeszkadzając bynajmniej współpasażerom, bo aparat telewizyjny Minnie-3 wyposażony jest w słuchawki. Głos ma nie gorszy niż obraz, a wyprodukowali go Japończycy. (db)

Nigdzie poza Finlandią nie spotkałem pachnącego czystością tłumy. Dzieje się to za sprawą powszechnie przyswojonych nawyków higienicznych, wśród których sauna odgrywa tradycyjną i fundamentalną rolę. W sprawie fińskiej sauny jeszcze raz okazało się, jak wiele nieporozumień i fałszywych stereotypów dzieli ludzi żyjących na tym samym kontynencie, którzy są niemal sąsiadami. Jadąc do Helsinek wiedziałem, że sauna mnie nie ominie i byłem tym lekko speszyony, wyobrażałem sobie, że jest to doświadczenie prymitywne, brutalne i bardzo męczące. Przez szereg dni z obojętną miną przechodziłem więc obok hotelowej sauny (można korzystać bez ograniczeń, koszt wliczony do rachunku), aż wreszcie, na wycieczce z przyjaciółmi w Jyväskylä, w środkowej Finlandii, kiedy po kilku godzinach szybkiej jazdy samochodem przybyliśmy na miejsce, skapitulowałem, trochę z ciekawości a głównie, by okazać się twardym facetem, którego nic nie przeraża.

Byłem bardzo zmęczony, bolała mnie głowa. Wszedłem do małego pokoiku, pod ścianami drewniane ławki, na ścianach wieszaki na ubranie, na stoliku butelki z piwem, wodą mineralną i papierosami. Stosy wspaniałych ręczników. „Mamy dużo czasu” — powiedział Mikko. To podstawowa zasada — w saunie nie wolno się spieszyć, gdyż jest to, powiedzmy — zabieg, natury także psychologicznej, wymagający maksymalnego odprężenia. Było ciepło, leniwie rozebraliśmy się, zapaliliśmy i wypili po szklance wody. Oczywiście, rozmowa obracała się wokół sauny. Po informacji, że normalna temperatura wewnątrz utrzymuje się w granicach 80—100 stopni Cel-

Odkrywam saunę

(Korespondencja własna z Finlandii)

sijsza i że często osiąga i 150 stopni (dla smakoszy sauny), z lekkim niepokojem zacząłem spoglądać na te drzwi, które nie prowadziły na hotelowy korytarz. „No, to idziemy”. Drugie pomieszczenie, urządzone było jak zwyczajny pokój do natrysków, wyłożony gustownymi kafelkami. W skład wyposażenia oprócz mydła i szpilek wchodziły kolorowe plastikowe kubły i bardzo szorstkie diapaczki z jakichś specjalnych włókien czy też morskiej trawy. Kąpiel w saunie to cały rytuał, należy go skrupulatnie przestrzegać, by osiągnąć pełnię satysfakcji i korzyści higieniczno-moralnych. Najpierw bardzo zimny prysznic, potem szybko trzeba się nanieść, splukać mydło i... otwierać się następne drzwi.

Podłoga, ściany, sufit wykonane gładkim, jasnym drewnem. Połowa pomieszczenia ma podłogę znacznie wyżej, na podest wchodzi się po paru drewnianych schodkach, pod ścianami, już blisko sufitu prosto ława. Na dole, w kącie coś, co przypomina „koze” — węglowy, kanciasty piecyk, bez górnej pokrywy, zamiast węgla napelniony szarymi kamieniami. Na termometrze w kształcie tarczy zegarowej 80 stopni. Siadam na ławie, po paru minutach ogarbia mnie uczucie absolutnego rozleniwienia, oderwania od wszelkich spraw ziemskich. Gorąco przenika skórę, wchodzi do płuc, ale nie parzy. Powietrze zupełnie suche. Jestem już mokry od potu. Mikko sięga po wielką chochlę, zanurza w kubie i chlupie na szare kamienie. Robi

się biało od pary, temperatura podskakuje gwałtownie, przez chwilę para strasznie parzy, potem przykre uczucie mija. Wychodzę. Teraz trzeba się dokładnie namydlić, umyć pod prysznicem, oblać lodowatą wodą. Mikko w dowód szczególnej sympatii i uprzejmości szoruje mi plecy drapaczką. I znowu pakujemy się w 100 stopni Celsjusza. Przychodzi mi do głowy, że gdybym wziął tu ze sobą jajko, to już byłoby ugotowane na twardo. Po jakichś sześciu minutach idziemy pod zimny prysznic.

Takich sesji przerywanych przysnieniem można sobie zaaplikować od kilku do kilkunastu na jedną wizytę w saunie, zależnie od upodobań i wytrzymałości. My po trzech przeszliśmy do pierwszego pokoiku. Pamiętałem, że był tu upał, teraz w pierwszej chwili wydawało się, że jest lodowato. Nigdy w życiu szklanka nieczystego piwa i papieros nie smakowały mi tak wspaniale jak w tej chwili. Przeszedł ból głowy, zniknęło zmęczenie, przynębiłem, umyłem, pracowałem jasno, przenikała mnie radość życia, optymizm, nabrałem rozsądnego dystansu do wszystkich swoich kłopotliwych problemów. Czulem się poza tym idealnie czysty, żadna kąpiel w wannie nie daje tego uczucia. W takim nastroju udaliśmy się na kąpielę, która oczywiście musiała smakować wspaniale.

Zrozumiałem cały pożytek i sens fińskiej sauny, polegający być może bardziej nawet na relaksie, walorach psycho-terapeutycznych niż higienicznych.

Co czytać?

O różnych sposobach przegrywania

Ten tytuł może mylić, więc od razu wyjaśniam: Doris Lessing nie pisze o tym jak przegrywać, tylko, że się przegrywa. Biorąc rzecz na zdrowy rozum wolelibyśmy oczywiście coś innego — poradnik dla zdobywców, dzieje sukcesu, albo chociaż skromniej: savoir vivre na okazję z dziełami doświadczeń z dziedzin porażek. Jednak odbiór literatury ulega prawom równoległym do tych, którym podporządkowana jest twórczość. I prawa te na pewno niewiele wspólnego mają ze zdrowym rozumem. Kto wątpi, niechże sobie od nowa przejrzy słynne historie miłosne, ulubioną lekturę kochanków. Jeśli słusznie pominięcie sielankowo naturalistyczne perypetie Dafnisi i Chloee, okaże się, iż wszystkie, absolutnie wszystkie wielkie romanse kończą się źle i smutno. Adam i Ewa tracą raj, Helena gubi Troję i Parysa, Tristan łamie honor rycerski i nie dane mu jest zobaczyć Izoldy nawet w ostatniej, śmiertelnej godzinie, skastrowanemu Abelardowi pozostają listy jeno do Heloizy i rozprawę teologiczną, Laura nigdy nie pocatuje Petrarki, Beatrycze spotka Dantego dopiero w niebie, Romeo kładzie się martwy obok Julii pół umarłej, Anna Karenina ginie pod kołami pociągu, lekarz z faulkenrowskich DZIKICH PALM, skazany na dożywocie, przechowa pamięć miłości aż po kres dni

swoich, lecz Ona nie wróci. My, zwyczajni, przyzwyczajeni sobie na pasję, która z nagłą ogarnie nas i przemieni, my — zadurzeni, zakochani, oczarowani — zawsze przecież skłonni jesteśmy być czym karmić nadzieję happy endu. My, oczywiście, zaczynamy swoje sprawy, ufni, że nam właśnie się uda. Gdzież zatem szukać źródeł, czym wytłumaczyć nie słabnące powodzenie tamtych opowieści? Może głodem prawdy, a może pewną podświadomą sprytną rachubą: jeśli nawet nie uda się, tamci dowodzą, że jednak było po co. I o ile łatwiej będzie w razie czego znieść klęskę w pięknym, wzniosłym, wiecznym wymiarze tragedii... Gra warta świeczki.

Użył tu zresztą romansu tylko w roli przykładu. Trzy nowele zawarte w małym zbiorze PIW-u nie są romansami. Mówi się tam o psach polujących w afrykańskim buszu, o jednej drobnioczkoszczance, która chce dobrze wyjść za mąż i o jednej pani w średnim wieku, która zmęczyła wygodne życie. Ale przyczyną, dla jakich ta książeczka zastępuje na uwagę są chyba podobne. Także podobnie sprzeczne — głód prawdy (choćby trudnej), a równocześnie chęć chętna ulżenia sobie na wypadek, gdyby lepsze możliwości zawiadły.

Doris Lessing przedstawia nam trzy rodzaje klęski. Jej psy zdychają okaleczone ponieważ nade wszystko cenili wolność. Jej mała biuralistka pla-

cze, bo za późno pojęła, iż koszty mozolnej wędrowki po szczeblach kariery okazują się wyższe niżby wynikało z najdokładniejszych wyliczeń. Jej szczęśliwa żona i matka daje się pokonać dziwaczemu poczuciu marności bytu; jakkolwiek by ono wyglądało się dziwaczne, jedno przecież wiadomo na pewno: mamy tu do czynienia z chorobą rzeczywistości i nie dającą się uleczyć. A ponadto nie wiadomo na pewno, czy nie zdarza się ona częściej niż podejrzewaliśmy.

Biorąc Doris Lessing zatem różnymi sposobami powiada: „Co byś nie robił, i tak przegrasz. Wszystko jedno”. Nie ma racji? Może i nie. Strzeżcie się jednak Państwo nadmiernej ufać zdrowemu rozsądkowi. Taka ufnosć mogłaby Was skłonić do odwołania na przemiał pokazanej części literatury światowej. A byłaby szkoda. Nie sądzę, bowiem żeby ta gorzka część literatury światowej wpłynęła na czytelników demoralizująca. Przeciwnie. Czytelników demoralizuje głównie kiepska literatura. Nawet pisana ku chwale szlachetnych przedsięwzięć i pokrzepieniu serc. To chała, szmira, chałtura, kicz, głupota, radośnie przytłakująca — są w istocie niemoralne. Są przeszkodą na drodze postępu, bo nie trzeba nad nimi myśleć.

ANNA TARSKA

Doris Lessing, POKÓJ NR 19. Tum. Wacław Niepokólczycki. PIW 1966. Cena 10.—

Polacy na świecie
Inżynier i muzyk

Cenioną postacią angielskiego życia muzycznego jest ADAM HARASOWSKI, Polak, ród swój wywodzący z Krakowskiego, od wielu lat osiadły w Wielkiej Brytanii. Z wykształcenia inżynier i muzyk, a z praktycznej działalności artystycznej — kompozytor, dyrygent, pisarz i edytor muzyczny, pełni obecnie A. Harasowski funkcję dyrektora angielskiego Tow. Operowego w Newark, pod swą batutą wystawia na koncertach w Wielkiej Brytanii liczne utwory muzyki polskiej, m. in. „Sonety Krymskie”, „Widma” oraz fragmenty oper Moniuszki z własnymi tłumaczeniami tekstów na język angielski; w opracowaniu i edycji Adama Harasowskiego ukazały się pieśni oraz koledy polskie.

Ostatnio Adam Harasowski napisał obszerną książkę — monografię Fryderyka Chopina, poświęconą prawdom i legendom wokół postaci znakomitego naszego kompozytora — owoc dziesięcioletnich prac i studiów autora; przedmowę do tej książki opracował słynny chopinolog angielski, prof. Artur Hedley. Adam Harasowski utrzymuje częste i żywe kontakty z krajem i jego życiem muzycznym.

(J. Par.)

PONIEDZIAŁEK

15.50 Program dnia, 15.55 Sprawozdanie z Poznania z zakończenia Centralnej Spartakiady LZS oraz finałowy mecz piłki nożnej o Puchar Polski „Górniki” Zabrze — „Legia” Warszawa, 18.45 „Siostrzany wdowiec”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Kino Krótkich Filmów”, 20.30 Teatr TV: „Wiele hałasu o nic” — Williama Szekspira, 21.50 „Eureka”, 22.30 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 „Dwie noce jednego dnia” — film jug., 11.45—17.15 przerwa, 17.15 „Rozmaitości” (Kr.), 17.40 „Z drugiej strony szklanego ekranu”, 17.55 Wiadomości, 18.00 „Wakacje i sport” — dla ml. widzów, 18.20 „Walczymy parami” — teleturniej, 18.50 „Spotkania z przyrodą”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Miasto wyrosło z pałacu” — reportaż z Jugosławii, 20.10 „Śpiewa Roberta Murolo”,

Fabryki zamiast pomidorów?

(Dokończenie ze str. 3)

nie kosztów eksploatacji, a sensownością zajmowania całej dzielnicy na parterowe magazyny. Pomiedzy zagęszczonym budownictwem mieszkaniowym (trudności z miejscami zabaw dla dzieci, garażami, terenami zielonymi), a budownictwem rozrzedzonym (na odmiane trudności komunikacyjne, dalekie dojeżdżania, powiększenie kosztów uzbrojenia, marnotrawstwo terenów). Wydaje się jednak, że to drugie niebezpieczeństwo zagrażało ostatnio o wiele częściej, czego przykładem jest choćby cała akcja rewizji zagęszczenia terenu pod nowe osiedla, dokonana w sensie decyzji urbanistycznych, ale w większości nie zrealizowana.

Ziemia kosztuje. Nie tylko prywatnych właścicieli działek, ale i społeczeństwo, zainteresowane najwłaściwszym i najbardziej ekonomicznym jej użytkowaniem.

TADEUSZ ROBAK

20.15 „Dwie noce jednego dnia” — film fab., 22.00 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 „Strzał po zachodzie słońca” — film USA, 10.50—17.35 przerwa, 17.35 Progr. dnia, 17.40 PKF, 17.50 Wiad. 17.55 Wyprawy Telewizyjnych Przyjaciół, 18.25 „Chytry kupiec” — film z serii: „Kapitan Tenkesz”, 18.50 Magazyn Medyczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 TV Kurier Warszawski, 20.15 „Strzał po zachodzie słońca” — film, 21.00 „Światowid” — magazyn, 21.30 „Jazz Jamboree” — film, 22.00 Dziennik TV.

CZWARTEK

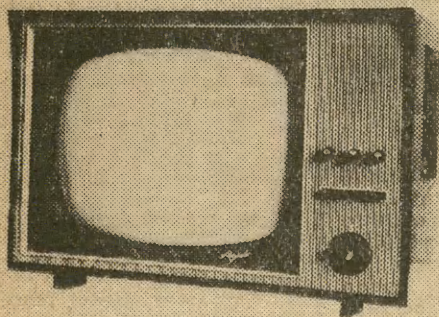
15.30 Światowa wystawa hodowli ptactwa — rep. z Kijowa, 16—17.30 przerwa, 17.50 Progr. dnia, 17.55 Dzień, 18.00 „Skrzyżowanie dróg”, 18.20 Informator handlowy, 18.30 „Trio elegijne” — Sergiusza Rachmaninowa — program muzyczny baletowy, 18.50 Z cyklu: „Sprawy do załatwienia” — program pt. „Rybi temat”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Fryzjerska magia” — paryski program baletowy, 20.15 Teatr Sensacji: „Stawka większa niż życie” odc. VII „Tajemnica zamku Edelsberg”, 21.20 „Miniaturowy”, 21.45 Dziennik TV, 21.55 „Śpiewa Grażyna Czarnecka”.

PIĄTEK

17.30 Program dnia, 17.35 „Tramp” — magazyn turystyczny - krajoznawczy, 17.55 „Jutro będzie za późno” — film z serii: „Świat, który nie może zginąć”, 18.20 Dziennik TV, 18.25 Wschodnia TV: z cyklu: „Klub opowieści z myszką”, 18.55 Film z serii: „Dzień pokoju”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Przed potopem” — reportaż filmowy, 20.15 „Czapajew” — film fab. prod. radz., 21.45 Dziennik TV.

SOBOTA

10.00 „Dyblizans” — film USA, 11.30—17.30 przerwa, 17.30 Program dnia, 17.35 Wiadomości, 17.40 Program tygodnia, 17.50 Film z serii: „Szlakiem podróży kapitana Cooka”, 18.40 Lekcja rysunków — impreza filmowa, 18.50 „Michał Anioł i jego czas” — film w. II cz., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 „Dyblizans” — film USA, 21.30 Divertimento C-moll, 22.05 Dziennik, 22.20 Wiadomości sport., 22.30 „Madame Sans Gene” komedia wg sztuki V. Sardou.

Tylko
do 31 sierpnia

możesz kupić
w sklepach ZURT
na terenie Krakowa
i województwa
TELEWIZOR

produkcji krajowej
17, 19 lub 21 cali

5% wpłaty — 30 rat

Telewizory 17 cali: Aladyn i Szafir
w cenie 7.000 zł. Wpłata — 350 zł,
a raty po około 220 zł.
Lazuryt, Agat, Zefir, Tosca, w cenie
8.000 zł. Wpłata 400 zł, a raty po
około 250 zł.

Korzystaj z kredytu «ORS»

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zarząd Sprzętu Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, ul. Kołomyjska 3 — zatrudni ELEKTROMONTÉRÓW z uprawieniami wydanymi przez SEP oraz ich POMOĆNIKÓW, ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ o specjalności elektrycznej na wstępny staż pracy, ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH na stanowiska pomocników monterów instalacji sanitarnych.

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie, na dogodnych warunkach. Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa — zatrudni INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW MECHANIKÓW, EKONOMISTÓW z wyższym i średnim wykształceniem, na stanowiska kierownika Działu Organizacji, kierownika Działu Napraw, Głównego Energetyka, Starszego Technologa, Starszego Inżyniera d.s. Postępu i Mechanizacji, St. Ekonomisty lub Technika Rozliczeń Paliw, St. Ekonomisty d.s. Analiz.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie. Oferty, pisemne składać należy w Dziale Kadr NPTB, Kraków 28.

UWAGA KIEROWCY!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Oświęcimiu, ul. Więźniów Oświęcimia 15 — zatrudni natychmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kategorią prawa jazdy, do obsługi autobusów marki „Jelcz” i „San” oraz wysokotonazowych samochodów ciężarowych, w Oświęcimiu i Jaworznie. Zgłaszajcie się pod wskazanym wyżej adresem lub w Placówce Terenowej PKS w Jaworznie. Wynagrodzenie wg obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy PKS. Kierowcy autobusów PKS otrzymują częściowo odpłatne umundurowanie, a wszyscy zatrudnieni zniżkę na przejazdy autobusami PKS i raz w roku bilet wolnej jazdy dla całej rodziny. Krakowska Spółdzielnia Pracy Garmateryjno-Wedliniarska — poszukuje MISTRZA lub CZELADNIKA MASARSKIEGO z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika zakładu produkcyjnego w Krakowie oraz PRACOWNIKÓW MASARSKICH. — Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Spółdzielni w Krakowie-Nowa Huta, Osiedle Zielone 5.

Chcesz zarobić
dodatkowo?

Zgłoś się do wyładunku wagonów i innych prac przeładunkowych, organizowanych przez Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Budownictwa — w Krakowie, ul. Głowackiego 56, tel. 313-47, 359-45, 307-76 oraz w Placówce terenowej w Miechowie, ul. Raclawicka, tel. 13-57 — i w Placówce terenowej w Olkuszu, ul. Sławkowska — tel. 663. Wyładunki trwają od godz. 6.30 do 21.30. Zarobek od 70 do 150 zł od wagonu. — Zapłata w dniu następnym. Reflektuje się wyłącznie na mężczyzn o dobrej kondycji fizycznej.

Praca

SAMODZIELNA pomoc domową, uczelnią, przyjmie. Kraków, ul. Piłsudskiego 3/4, od godz. 16.

FRYZJERA męskiego zatrudni Zakład — ul. Karłowicza 30.

Nauka

WPISY na kursy kreśleń technicznych budowlanych, konstrukcyjnych — maszynowych, instalacyjnych — przyjmuje Zakład Doskonalenia Zawodowego, Kraków, ul. Dietla 38.

ANGIELSKIEGO, fizyki — lekcji, udzielamy. Telefon 226-91, godz. 15.

WPISY na kursy biurowości i pisanie na maszynach — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów, Kraków, ul. Mikołajska 2, w godzinach od 10 do 13 i od 16 do 18.

Kupno

GARAŻ składany kupię lub wydzierżawię — w Krakowie, dzielnica obwodowa. Oferty 96125 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

SKUTER „Peugeot” — sprzedam. Ul. Grodzka 32 m. 5, od godz. 15 do 20.

„FIAT 600” sprzedam. — Stan dobry. Oferty 94040 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

POSZUKUJE lokalu (garażu), z siłą, na pracownię rzemieślniczą w Podgórzu. Czyszy z góry. — Oferty 96108 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁEŻYSTWO bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje pokoju w Krakowie lub Nowej Hucie. Może być bez komfortu. Oferty 96167 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SZUKAM pokoju z kuchnią, wolne od kwaterek. Zapłacić czynsz za 3—4 lata z góry. Oferty 96110 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ niekrepujący odpłatnie tylko dla uczennicy. Kraków, Idzikowskiego 8.

DWIE studentki I roku — poszukują pokoju od 1 października. Zgłoszenia: Józef Dobija, Bystra Śląska.

Letniska

DO wynajęcia w Szczawnicy piękne pokoje na wczasie. Kraków, telefon 313-16, godz. 18—20.

KROSNO
TKACKIE

ręczne, do produkcji samodzielnych, szerokość robocza 180—200 cm — z regulatorem towarowym i kompletem nicielnic — KUPI Spółdzielnia Przemysłu Artystycznego w Krakowie, pl. Mariacki 9, tel. 242-83 lub 578-87.

Mieszkańcy
dzielnicy Stare Miasto!

Uprzejmie zawiadamiamy, że
otworzyliśmy obecnie nowy

PUNKT USŁUGOWY
przy ulicy SIENNEJ 7

TELEFON 220-33, (obok naszego sklepu)

polecając PT Klientom:

- szycie miarowe i naprawy koszul i pizam męskich,
- przeróbki starych koszul na modne fasony.

Równocześnie przypominamy, że nasz

Punkt Usługowy przy ul. Wiślniej 10 — tel. 218-79

poleca również szycie miarowe i naprawy koszul i pizam męskich, a ponadto usługi z zakresu krawiectwa męskiego.

Spółdzielnia Pracy
im. J. Dąbrowskiego
Kraków, Szczepańska 5,
tel. 219-27, 552-33.

Prosimy odwiedzić sklep MHD
139 ul. Karmelicka 21, zaopatrzony
w szeroki asortyment artykułów
„1001 drobiazgów”.

Zawiadamiamy, że w magazynie
artykułów kosmetycznych H&I w
Krakowie przy ul. Lwowskiej 30
odbędzie się remanent w dniach
od 1 do 10 IX 66 r.

Szpalka o krakowskich jubilatkach Cracovia

Murzyn w drużynie

W roku 1913 piłkarze Cracovii rozegrali towarzyskie spotkanie ze studencką drużyną z Mitweiden, w której występował autentyczny Murzyn. Jego występ wzbudził ogólne zainteresowanie. „Czarna perła” studenckiego sportu grała dobrze, ale Cracovia jeszcze lepiej, o czym świadczyły jej zwycięstwa odniesione w dwóch meczach 3:2 i 5:0.

Wzór pracowitości

Za wzór pilności w treningach uchodził Bolesław Kotapka. Codziennie biegał 12 rund wokół boiska. Trenował wózkówanie, strzały i inne elementy piłkarskiej techniki. Dzięki pilności w treningach osiągnął mistrzowską formę mimo słabych warunków fizycznych.

Trening tenisówka

Będąc 11-letnim uczniem gimnazjum, Mielech nigdy nie zostawał się z piłką tenisową, którą zawsze nosił w kieszeni. W wolnych chwilach lub w drodze do szkoły kopał tenisówkę po asfaltowej jezdni. Ugał na nią zygawką i w ten sposób ćwiczył wózkówanie. No, ale wtedy na ulicach ruch kołowy był bez porównania mniejszy. Dzisiaj takich zabaw na jezdni nikomu nie polecamy.

Wisła

4 tytuły juniorów

Piłkarska jedenastka juniorów zdobyła w ciągu 60 lat Towarzystwa 4 razy tytuły mistrza Polski. Trzy z nich przypadają na lata międzywojenne: 1936, 1937 i 1938, a jeden na okres obecnego 20-lecia. Dodajmy, że ostatni tytuł zdobyła drużyna trenowana przez M. Jezerskiego.

Trójka obrońców

Warto przypomnieć, że przed 16 laty zaczęli swą karierę piłkarską w pierwszej drużynie: Kawula i Monica, (Budka w 1955 r.), zawodnicy, którzy do dnia dzisiejszego stanowią trzon zespołu i jego podporę.

192 mecze

Piłkarze Wisły rozegrali już 192 mecze międzynarodowe, z których 86 wygrali, 21 remisowali, a 85 przegrali. Dodajmy, że najczęściej grano z zespołami CSRS, Węgier i Austrii. Ponadto utworzono kontakty z piłkarzami niemieckimi, francuskimi, radzieckimi, angielskimi, szwedzkimi, szkockimi, belgijskimi, jugosłowiańskimi i brazylijskimi. Po jednym meczu grano z Duńczykami i Marokańczykami.

Obiekt będzie gotowy w terminie
— **zapewnia kierownictwo budowy**

Na stadionie Cracovii widać pracę

PIĄTEK 12 BM, godz. 9.40: na stadionie Cracovii przy al. Puskina pracuje około 100 osób. Sporą grupę stanowią robotnicy wykwalifikowani: 28 brukarzy, 7 cieśli, 7 stolarzy, 5 ślusarzy oraz 4 lasifikarzy. Co chwila na stadion przyjeżdżają auta, przywożące ziemię i żużel.

Stadion z każdą godziną zmienia swoje oblicze. Tu wspomnienie z leżką; nie będzie już starej, pamiętającej świetne czasy biało-czerwonych, drewnianej trybuny, która sponieja. Będzie w zamian nowoczesny stadion piłkarski z odrestaurowanym betonowym torem kolarskim — obiekt przystosowany do rozgrywania spotkań przy świetle elektrycznym, mogący pomieścić ponad 30 tysięcy osób.

Czy wszystkie prace zostaną jednak ukończone w terminie, tj. na główne uroczystości jubileuszu 60-lecia Cracovii? Przecież 11 września br. na

stadionie mają zostać rozegrane „derby” piłkarzy biało-czerwonych i Wisły! Z naszymi wątpliwościami zwróciliśmy się do kierownika budowy obiektu oraz mistrza budowlanego pp. A. Moryca i T. Kopańskiego.

— Na razie wszystko przebiega zgodnie z harmonogramem. Termin pierwszego etapu prac związanych z przebudową stadionu Cracovii na pewno zostanie dotrzymany. Do 5 września br. ukończona zostanie całość robót przy miejscach siedzących i stojących oraz wykonane zostaną w komplecie wszystkie przejścia, schody i ogrodzenia.

Tak więc „święta wojna” krakowskich piłkarzy odbędzie się po raz pierwszy od kilku lat na stadionie Cracovii.

Podczas naszych odwiedzin na placu budowy, wśród 100-osobowej ekipy pracowało społecznie tylko trzech sympatyków biało-czerwonych: mgr inż. Jan Bujwid, Władysław Maikowski i Marian Noworyta. Wielki sympatyk Cracovii Jan Bujwid mimo swoich 68 lat przychodzi codziennie od 15 lipca na stadion już o godz. 7 i pracuje do godz. 12. Ma pracować ponad 120 godzin.

Mgr Bujwid jest na pewno znany wszystkim sympatykom sportu: był trener wioślarski, wychowawcą m. in. mistrzów Europy Vereya i Ustupskiego, był sędzią lekkoatletyczny, wioślarski i łyżwiarski.

— **Lubię łowić ryby** — powiedział nam mgr J. Bujwid — **ale teraz rzeki są coraz bardziej zanieczyszczone, ryb coraz mniej, a dużo kłopotów. Dlatego też wolę przyjść tutaj i trochę popracować fizycznie, przecież to wszystko dla Cracovii, z którą sympatyzuję od dziecka. Praca fizyczna bardzo dobrze mi robi, po przepracowaniu kilku godzin czuję się wyśmienicie, mam doskonały apetyt i dobrze śpię.**

Przypuszczamy, że wypowiedź p. Bujwida zachęci do pracy przy przebudowie stadionu większą ilość sympatyków biało-czerwonych, którzy oglądając później mecze swych pupilków na nowym stadionie, będą mieli satysfakcję, że również dołożyli cegiełkę na następne 60-lecie Klubu.

M. KASPRZYK

Kto sędziuje...

KRAKOWSKIM zespołom pierwszej i drugiej ligi sędziują następujący arbitrzy: p. Kacprzak z W-wy (Wisła - Polonia), p. Ślusarczyk ze Starchowic (Gzombierki - Cracovia), p. Matysik z Katowic (Garbarnia - Gwardia), p. Jarguz z Olsztyna (Start - Hutnik) i p. Gorzawski z Katowic (Victoria - Stal).

Mityng lekkoatletyczny Legii

Ostatni sprawdzian przed zatwierdzeniem ekipy



DZIŚ i jutro odbędzie się w Warszawie wielki mityng lekkoatletyczny z okazji jubileuszu 50-lecia WKS Legia. Podczas

niego dojdzie do kilku ważnych sprawdzianów, które ostatecznie rozpraszają wątpliwości nad składem naszej reprezentacji na mistrzostwa Europy w Budapeszcie.

— **Chodzi przede wszystkim** — informuje nas trener kadry narodowej biegaczy na długich dystansach, mgr Andrzej BIERNAT — **aby niektórzy zawodnicy uzyskali minima kwalifikacyjne wyznaczone przez IAAF. Mam tu na myśli przeszkodowców, w tym wiślaka Tatara, oraz „długosów” z zawodnikiem Wawelu Stawiarzem na czele. Pierwszy pobiegnie na 3000 m z przeszkodami, a drugi na 10 tys. m. Obok niego stanie też na starcie Korzec z Górnik Brzeszcze i kilku innych zawodników.**

Mityng będzie więc egzaminem dla jednych i sprawdzianem ewentualnej zwyczajności dla drugich. Dodajmy, że z zawodników krakowskich PZLA powołał na start do stolicy: Biedową i Straszyską z AZS, Gawrona, Wójcikę, Czarneckiego i Tatara z Wisły, Kołodziejczyka, Bala-chowskiego i Mleczko z Cra-

Już 30 zgłoszeń do VI MWG

JUŻ 30 zgłoszeń wpłynęło do Komitetu Organizacyjnego VI Małopolskiego Wyścigu Górskiego, który w dniach 26-28 bm. odbędzie się na trasie Kraków — Żywiec — Zakopane. Bardzo silną drużynę zgłosił Włókniarz Łódź, który przysłał do Krakowa 4 członków kadry narodowej: Staronia, Kowalskiego, Sićborka i Osimskiego. W LZS Białystok wystąpi Świdzki, a w Widzewie Łódź Rychliński i Bojanowski.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 Boisko Garbarni: Garbarnia — Gwardia Warszawa (O mistrzostwo II ligi)

Jutro

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 Boisko Wisły: Wisła — Polonia Bytom (O mistrzostwo I ligi)
Godz. 11 Boisko Wawelu: Wawel — Górnik Jaworzno (O mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej)

Richard był tak zdenerwowany rozmową ze swym podwładnym, że nie czekając nawet na pytania Janet, opowiedział jej o nowych wybrakach Mortlocka. Przysięgł, że mimo wielkiego żalu nie ruszy małym palcem w obronie Chrisa, gdy ten przedsięwzięcie następną, podobną wyprawę. Zakończył opowiadanie wnioskiem:

— Mortlocke zwirował...! Inne wyjaśnienia nie ma...! Psiakrew, można się przecież kochać, nie tracąc przy tym głowy. Jeśli ta pani Henderson jest godna jego uczucia, to powinna wybić mu z głowy te głupstwa, które mogą się fatalnie dla niego skończyć.

— Przrzekła, że zrobi wszystko, żeby go uspokoić.

— W takim razie nie udało jej się. W każdym razie uprzedzam cię, Janet, nie chcę więcej słyszeć o tym idiocie! Niech zmarnuje swoją karierę, niech zmarnuje życie, w końcu to tylko jego sprawa!

— Richard, znasz się na tym na pewno lepiej ode mnie... ale czy odpowiednio podszedłeś do niego? — Co to znaczy „podszedłeś”? Wydałem mu polecenie, a on ma je wykonać, koniec, kropka! — Wiesz, że on ma bardzo skomplikowany charakter... Pamiętaj, kiedyś powiedziałeś: „Zazdrość temu, którego pokocha, nie chciałbym być tym, którego znienawidzi”.

— I co z tego?

— Sądzę, że nie można go traktować tak, jak każdego innego.

— A skąd wiesz, że traktuję go, jak każdego innego? Nigdy nie wiedziałem, że potrafi być aż tak cierpliwy. Odpłacił mi za to całkowitą niesubordynacją. Skompromitował Yard i nie wykonał mojego rozkazu! Mortlocka prześladowa mania — powieś Melvina Davisa!

(Dalsze ciągnie nastąpi)

Radio

SOBOTA

Dzienniki: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.
17.40 Sobotnie popołudnie z piosenką. 18.10 Kwadrans muzyki, 18.25 Na krakowskim rynku, 18.50 Fel. M. Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Matysiakowie, 20 Melodie z preri, 20.35 „Leonid Kogan przedstawia syna” fragm. koncertu z Konserwatorium Moskiewskiego, 21.40 Gra Poznańska 15-lecia Radiowa, 22 Radio-Kabaret, 23 Kącik melomana, 23.30 Wieczorna kolysanka.

NIEDZIELA

8 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim, 8.35 Koncert zyczeń, 9.15 Koncert — w lirycznym nastroju, 9.35 „Na Harendzie” — w 40 rocznicę śmierci Jana Kasprzaka, 10.25 W rytmie tańca i piosenki, 10.50 W kręgu Melpo-meny, 11.10 Koncert estradowy, 11.40 „Ulica drewniana” — opow. T. Sokoła, 12.35 Poranek symfoniczny, 13.35 Polska tańce ludowe, 13.50 Główny zespół instrumentalny, 14 Radiowa piosenka miesiąca, 14.30 Gra Zespół „Studio M-2”, 15 Dla dzieci słuch. „Tajemnica królewskiego zegara” 16 Program rozrywkowy, 16.30 Koncert chopinowski, 17.25 Podwieczorek przy mikrofonie, 19 Koncert, 19.30 „Pocahunk” słuch. wg opow. K. Truchanowskiego, 20 Muzyka baletowa, 20.43 Melodie, 22 Piosenki srebrnego ekranu, 22.40 Niedzielne wieczory muzyczne, 23.36 Melodie, 24 Hymn.

Telewizja

SOBOTA

13 Progr. dnia, 16.05 Kadar, 16.15 Progr. tygodnia, 16.30 Sprawozd. sport., 18.30 „Po szóstej” — młodzi klub TV, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20 W Teatrze Bertolda Brechta, 20.20 Tele-Variete, 21.20 Dziennik, 21.35 Wiadomości sportowe, 21.45 „Viva Villa” — film USA, 23.10 Gruzicki Zespół Estradowy — Dielo.

NIEDZIELA

12.55 Progr. dnia, 13 Z cyklu: „W starym kinie”, 14 „Wenezuela” — rep. film. 14.15 „Michał Anioł i jego czas” — film włoski, 14.45 „W zielonym obiektywie” — progr. redakcji wiejskiej, 15.15 „Kotka przemieniona w kobietę” — opera komiczna, 16.15 PKF, 16.30 Sprawozd. sport., 18.30 „Wielka gra” — teleturniej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20 „Wesele” — film radz. 20.20 Niedziela sportowa, 20.45 Festiwal muzyki rozrywkowej w Dalmacji.

Wystawy — muzea

WAWEL: Komnaty, skarbiec, zbiorowiska (sobota godz. 9.30-15, niedziela 9-14.30), ZAMEK w Pieskowej Skale: (wtorek, środa, czwartek, sobota 9.30-15, piątek 12-18, niedziela 9-17), MUZEUM LENINA, Topolowa 5 (10-18), HISTORYCZNE, Japa 12: Dzieje i kultura Krakowa (sobota 9-15, niedz. 10-14), STARA BOŻNICA, Szeroka 24: Dzieje i kultura Żydów, Bożnice i cmentarze w Polsce pld.-wsch. (sob. 9-15, niedz. 10-14), MUZEUM NARODOWE, ODDZIAŁ — SUKIENNICZE: Malarstwo polskie w XVIII i XIX (10-15), DOM MATEJKI, Florjańska 41: W 100-lecie namalowania Rejtana (10-14.45), SZOŁAY-SKICH, pl. Szczepański 9: Polska sztuka cechowa (10-15), CZARTORYSKICH, Jana 19: Karelada jako dzieło sztuki (sob. 10-15, niedz. 9-15), NOWY GNAC, al. 3 Maja 1: Sztuka koptyjska oraz Szkło artyst. H. Tomaszewskiego (sob. 10-14.45, niedz. 10-16), MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Malarstwo St. Wajcha, W. Urbanowicza i J. Bartkowiaka (sob. 10-14, niedz. 10-13), PALAC SZTUKI, PAWILON, pl. Szczepański: Międzynar. Biennale Grafiki (11-18), KTF, Stolarska 9: VI Ogólnopolsk. Wystawa Fotografii Prasowej (sob. 10-18, niedz. 10-14), KRZYSZTOFORY, Szczepańska 2: Malarstwo E. Łankiewicza i prace M. Piaseckiego (11-18).

Apteki

SOBOTA, NIEDZIELA

Szczepańska 1, Boh. Getta 18, Kościuszki 18, Batorego 1, Waryńskiego 24, Rakowicka 12, Nowa Huta: os. Teatralka 28, Twaga! Tien dla chorych posiada Apteka nr 27 ul. Kościuszki 18.

RÓŻNE

ZOO (Łasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.
CIUCHCIA Sobota od godz. 4 do zmroku — co godzina, niedziela od godz. 9 do zmroku co 45 minut.

— Zdałem sobie sprawę, że sprawiedliwość została zdławiona całą masą dekrety, przepisów i regulaminów. Wskutek tego inteligentny i sprytny przestępca może gwizdać sobie na sprawiedliwość. I to za cichą zgodą ludzi, którzy chronią społeczeństwo przed zbrodnią!

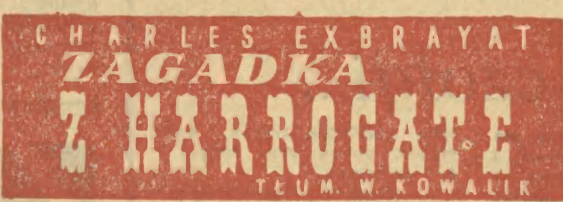
— Czy pan zwirował, inspektorze?
— Świetnie zdaje sobie sprawę z tego co mówię!
— I jest pan zdania, że pan wskóra więcej od całego aparatu policyjnego?

— Tak.
— Na jakiej zasadzie tak pan sądzi?
— Na tej zasadzie, że jestem uczciwy, że Melvin Davis i jemu podobni nigdy mnie nie kupią.

— Rany boskie, Mortlocke, pan chce powiedzieć, że...

— Niczego nie chcę powiedzieć, sir. Twierdzą tylko, że gdyby Melvin Davis i jego kamraci nie znaleźli oparcia w policji, nigdy nie byłoby tym, czym są dzisiaj!

— W takim razie dlaczego nie podaje się pan do dymisji?
— Wolę, żeby mnie wyrzucano.
— Żeby udawać męczennika?
— Żeby być przykładem!
Znow cisza.
— Od tej chwili, Mortlocke, nie uważam pana za mego przyjaciela. Nie mogę przyjaźnić się z człowiekiem, który rzucając oszczerstwa na administrację w której pracuję, rzuca je i na mnie. Zrobiłem wszystko, żeby wybić panu z głowy te głupstwa. Pana wczorajsza wyprawa dowodzi, że robłem to na próżno. W tych warunkach zabraniam panu pod jakimkolwiek pretekstem i w jakikolwiek sposób mieszać się do sprawy i osoby Melvina Davisa. Jeśli dowiem się że mój par nie posłuchał, za-



żadam natychmiastowego zwolnienia pana z Yardu. Zegnam pana.

— Żegnam pana, sir i jestem mu bardzo wdzięczny, że potwierdził moje przypuszczenia.

— To prawdopodobnie jeszcze jedna zniewaga, ale wolę jej nie rozumieć.

Po wyjściu z Yardu superintendent wypił podwójną whisky. Był bardzo zmartwiony.

Mimo, że Janet Bolton już w dniu małżeństwa postanowiła uwielbiać swego męża we wszystkim i za wszystko, nie podzielała jego uwielbienia dla administracji Jej Królewskiej Mości. Nie chciała wierzyć w rację stanu i Richard nie zawsze opowiadał jej o swych kłopotach w obawie, że narzuci rozwiązanie idące w parze ze zdrowym rozsądkiem, ale niezgodnie z przepisami. Janet nigdy nie potrafiła zrozumieć, że funkcjonariusz policji nie powinien zastanawiać się nad przepisami, ale przestrzegać ich i wymagać tego od innych. Dla niej policjant był człowiekiem, jak każdy inny, to znaczy człowiekiem myślącym. Dlatego też w konflikcie, który dzielił Richarda i Chrisa, nie była wcale przekonana, że wszystkie racje należą do jej męża. Przede wszystkim dlatego, że zdawało się jej, iż świetnie zna Chrisa. Po drugie dlatego, że znała superintendenta i jego skrupulatność w przestrzeganiu przepisów. W końcu i dlatego, że rozczuliła ją miłość Chrisa do Joyce a wielkich, smutnych oczach